

MIROŚLAW REWERA

MŁODZIEŻ O OSOBACH ZNACZĄCYCH W BLISKIEJ PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ

WPROWADZENIE

Z perspektywy socjologicznej aktywność ludzka, na którą składają się m.in. działania, interakcje i stosunki społeczne, przebiega w przestrzeni społecznej, czyli w otoczeniu i w ciągłym odniesieniu do innych ludzi¹. Takim znaczącym otoczeniem społecznym, które jest istotne dla społecznej aktywności człowieka i odciska na niej swoje znamię na całe życie, są najbliższe kręgi społeczne, głównie rodzina. Charles H. Cooley w swojej klasyfikacji grup (pierwotne i wtórne)² zaliczył ją do tych pierwszych, stwierdzając ponadto, że ma ona charakter uniwersalny. Spotykamy ją bowiem – jak stwierdza P. Sztompka – w każdym, nawet najbardziej egzotycznym i pierwotnym społeczeństwie, a także w doświadczeniu każdego człowieka. To w niej – jako podstawowej grupie społecznej – ma miejsce wieloletnie dochodzenie do samodzielności i dojrzałości życiowej, co sprawia, że jej oddziaływanie socjalizacyjne jest najsilniejsze i najtrwalsze³. W rodzinie, za

Dr MIROŚLAW REWERA – adiunkt w Katedrze Makrostruktur Społecznych, Instytut Socjologii, Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli, KUL; e-mail: rewera1@kul.pl

¹ P. S z t o m p k a, *Socjologia: analiza społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2009, s. 105-106.

² Bazowała ona na dokonanej ponad 20 lat wcześniej typologii grup społecznych, dokonanej przez Ferdynanda Tönniesa, który w 1887 r. opublikował rozprawę *Gemeinschaft und Gesellschaft*, przedstawiając w niej podział grup na wspólnoty i społeczeństwa (stowarzyszenia) lub – mówiąc inaczej – grupy wspólnotowe i umowne (J. T u r o w s k i, *Socjologia: małe struktury społeczne*, Lublin: TN KUL 1993, s. 108-109).

³ Dz. cyt., s. 219-220.

sprawą rodziców, kształtuje się „pierwotne widzenie świata”, które wykazuje tendencję do trwania, do tego stopnia, że nawet aktywność człowieka w kręgach pozarodzinnych nie jest w stanie zmienić go w zasadniczym kształcie, a co najwyżej zmodyfikować czy też uzupełnić o inny punkt widzenia określonych sytuacji czy zdarzeń życiowych. Z tego powodu rodzina pochodzenia jest „kuźnią” osób znaczących dla każdego człowieka, który spędza w niej pierwsze lata swojego życia, a czasem i kolejne, aż do późnej dojrzałości czy starości.

Drugim takim środowiskiem społecznym i zarazem grupą pierwotną, która często skutecznie rywalizuje z rodziną (szczególnie w okresie dorastania dziecka) pod względem wpływu na postrzeganie życia, są kręgi koleżeńskie i przyjacielskie. One także – jak zaznacza Sztompka – należą do katalogu „grup istotnych”, stanowią obszar silnych identyfikacji, w którym jednostki znajdują wsparcie emocjonalne i dzięki któremu mogą zdefiniować swoją tożsamość⁴. Przez to, że nie są one oparte na stosunkach pokrewieństwa, a na przyjaźni⁵, mają tendencję do poszerzania się, przechodząc w kręgi przyjacielsko-towarzyskie w dojrzałym życiu⁶. Wydaje się, że współcześnie, w dobie szybkich zmian społeczno-kulturowych (w tym przemiany więzi społecznych)⁷, gdy przyrost naturalny w Europie jest ujemny⁸, grupy koleżeńsko-przyjacielskie odgrywają nie mniejszą rolę niż rodzina, a nawet – czasem – próbują ją zastąpić poprzez kształtowanie życia swoich członków na wzór

⁴ Tamże.

⁵ T u r o w s k i, dz. cyt., s. 109.

⁶ S z t o m p k a, dz. cyt., s. 219-220.

⁷ Zgodnie z teorią F. Tönniesa i Ch. H. Cooleya przemiany więzi społecznej zmierzają w kierunku częstszej dominacji stosunków rzeczowych, umownych, racjonalnych kosztem osobowych, spontanicznych, irracjonalnych, będących podstawą do formowania się grup pierwotnych. William Kornblum, powołując się na F. Tönniesa, stwierdza, że: „Sociologists often describe this experience as a transition from *gemeinschaft* (meaning the close, personal relationships of small groups and communities) to *gesellschaft* (meaning the well organized but interpersonal relationships of modern societies)” (W. K o r n b l u m, *Sociology in a Changing World*, New York: Holt, Rinehart and Winston, Inc. 1988, s. 70).

⁸ „W większości krajów europejskich współczynnik dzietności już w 2003 r. był niższy od 1.5, a w jedenastu krajach jego wartość wyniosła poniżej 1.3” (B. W i ę c k i e w i c z, *Rodzina i jej przemiany w ponowoczesnym świecie*, w: *Medzi modernou a postmodernou IV. Súťaživosť ako kultúrotvorný fenomén – limity efektivity*, red. M. Laěný, V. Dudinský, Prešov: Prešovská Univerzita v Prešove 2008, s. 438). W Polsce współczynnik ten w 2011 r. wynosił 1.3 (*Rocznik Demograficzny*, Warszawa: GUS 2012, s. 279).

quasi-rodzinny⁹. Z tego też względu są równie znaczącym, jak rodzina, środowiskiem, z którego rekrutują się osoby znaczące.

W ujęciu psychologicznym i pedagogicznym przedstawia się osoby znaczące jako istotne dla rozwoju człowieka. Obok rodziców, przyjaciół, nauczycieli mogą nimi być także współmałżonkowie, katecheci, duszpasterze, wychowawcy oraz wszyscy ci, którzy cieszą się szacunkiem, są podziwiani, poważani ze względu na pewne cechy, które przez odbiorców postrzegane są jako atrakcyjne i ważne, zgodne z ich pragnieniami i dążeniami. Dzięki posiadanym walorom osobistym osoby te potrafią wzbudzać motywację i uczucia, realizować potrzeby młodych ludzi, stwarzać warunki wychowania, dostarczać wzory postępowania oraz w istotny sposób oddziaływać na ich postawy. Osobami znaczącymi mogą być również postaci z literatury, filmu, telewizji, radia, piosenkarze, sportowcy, święci, bohaterowie narodowi lub inne jednostki cieszące się popularnością i szacunkiem. To, czy dana osoba zostanie uznana za znaczącą, zależy od wartości i potrzeb, do których odwołują się ich odbiorcy¹⁰.

Osoby znaczące często decydują o naszym postępowaniu. Człowiek do pełni swojego rozwoju potrzebuje takich osób. Dziecko odczuwa potrzebę przynależenia do rodziny i podziwiania swoich rodziców, chce się z nimi identyfikować. Szczególnie mocno dochodzi ona do głosu w dzieciństwie i na etapie dorastania¹¹. W okresie przez psychologów nazywanym adolescencją mogą mieć miejsce sytuacje konfliktowe między młodzieżą a rodzicami, osłabienie więzi emocjonalnej między nimi, co w konsekwencji prowadzi do kryzysu autorytetu rodziców. Młody człowiek odczuwa wówczas potrzebę „wyzwolenia się” spod zależności matki i ojca. Z czasem powraca jednak na orbitę ich oddziaływania, ale w innym charakterze, już nie jako dziecko, a młody człowiek, którego łączą z rodzicami raczej poziome (partnerskie) niż pionowe (hierarchiczne) relacje. Rzadko mają miejsce sytuacje, iż wpływ rodziny (nawet pośredni i symboliczny) na zachowanie człowieka jest niewielki lub żaden¹². Nawet, jeśli między rodzicami i dziećmi pojawiają się pewne różnice świato-

⁹ A. K w a k, *Rodzina w dobie przemian: małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 2005, s. 70-82; T. S z l e n d a k, *Socjologia rodziny: ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2011, s. 496-501.

¹⁰ T. M a d r z y c k i, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1977, s. 148-149; A. R y n i o, *Autorytet osób znaczących w kształtowaniu osobowości dojrzałej*, „Ethos” 1997, nr 1(37), s. 125).

¹¹ R y n i o, *Autorytet osób znaczących...*, s. 125.

¹² R. Ł a p i ń s k a, M. Ż e b r o w s k a, *Wiek dorastania*, w: *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, red. M. Żebrowska, Warszawa: PWN 1976, s. 727-728.

poglądowe czy rozbieżności w opiniach, to osoby z kręgu rodzinnego oddziałują, przynajmniej w pewnym stopniu na dokonywane przez człowieka w życiu wybory. Wskazują na to liczne wyniki badań, które przytoczono poniżej.

W niniejszym artykule skupiono się na postrzeganiu przez młodzież osób znaczących z najbliższej przestrzeni społecznej, głównie wywodzących się ze środowiska rodzinnego: rodziców i rodzeństwa, także – rówieśników (grupy koleżeńskiej). Niejako w tle obecni są pozostali znaczący, m.in. nauczyciele i wychowawcy. Przedstawienie „innych znaczących”, spoza kręgu rodzinnego i koleżeńskiego, wymaga osobnego potraktowania i nie stanowiło gruntownego przedmiotu analizy w niniejszym opracowaniu. Najpierw przedstawiono oceny młodzieży dotyczące jej stosunków z rodzicami i rodzeństwem, następnie – udział członków rodziny i rówieśników w rozwiązywaniu problemów młodych ludzi oraz wpływ kręgu rodzinnego i koleżeńskiego na ich postawy i wybory życiowe. Ostatnim punktem był problem autorytetu rodziców. Podstawą do przeprowadzonych analiz był materiał empiryczny z reprezentatywnych badań ogólnopolskich oraz przeprowadzonych na próbach celowych, który w dużej mierze stanowił odzwierciedlenie tendencji ogólnych. Cezurą czasową objęto ostatnie dwie dekady, tj. okres od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku do 2012 roku.

OCENA STOSUNKÓW Z RODZICAMI I RODZEŃSTWEM

W badaniach przeprowadzonych w latach 1997-2000 w wybranych miastach Polski zapytano młodzież o ocenę jej relacji z ojcem, matką i rodzeństwem. Zastosowano czterostopniową skalę do zbadania tej oceny. Złożyły się na nią następujące odpowiedzi: „bardzo dobrze”, „dość dobrze”, „różnie bywa”, „raczej nie najlepiej”. Badania wykazały, że młodzi ludzie najczęściej (od 67,6% do 80,5%) pozytywnie oceniali swoje stosunki z matką. W większych miastach (Rzeszowie, Lublinie, Gdańsku) były one wyżej oceniane niż w małych i średnich. Od 14,2% do 25,2% respondentów określiło swoje kontakty z matką w kategoriach „różnie bywa”, a tylko nieliczni (2,2%-4,3%) byli z nich niezadowoleni. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy przypisywali więcej pozytywnych niż negatywnych cech relacjom z matkami. Stosunki z ojcem były rzadziej oceniane jako pozytywne: od 50,7% do 60,6% respondentów określiło je jako bardzo dobre lub dość dobre. Co czwarty badany wybrał odpowiedź „różnie bywa”, a co dziesiąty – „raczej nie najlepiej”. Wielkość miasta nie różnicowała odpowiedzi w takim stopniu jak

płeć: chłopcy nieco częściej wypowiadali pozytywne opinie o swoich relacjach z ojcem niż dziewczęta (59% wobec 52,6%). Niżej od matki i na zblizonym poziomie do ojca młodzież oceniała swoje kontakty z rodzeństwem: od 50,2% do 63% ustosunkowało się do nich pozytywnie; od 25,7% do 32,8% – ambiwalentnie (odpowiedź: „różnie bywa”); a negatywnie od 3,9% do 11,3% (w zależności od miasta) badanych¹³.

Inne badania przeprowadzone w latach 2002-2005 wśród młodzieży szkół ponagimnazjalnych w Łomży, Ostrowi Mazowieckiej, Radomiu i Włocławku potwierdziły powyższą tendencję. Uczniowie najlepiej ocenili swoje stosunki z matką. Ponad połowa (54,5%) określiła je jako dobre, 24,8% – jako dość dobre, 15,4% udzieliło odpowiedzi – „różnie bywa”, dla 2,9% uczniów nie były one najlepsze, a 0,5% miało problem z ich oceną. Kontakty z ojcem badani rzadziej oceniali pozytywnie niż te z matką: „dobre” (39,1%), „dość dobre” (21,1%), „różnie bywa” (23,6%), „nie najlepsze” (7,8%), „trudno powiedzieć” (1,4%). Ocena relacji z rodzeństwem była tylko nieco wyższa od tej, która dotyczyła ojca (odpowiednio: 40%, 25%, 22,7%, 3,8%, 1%)¹⁴. Podobnie, jak we wcześniejszych badaniach, uczniowie najczęściej pozytywnie odnosili się do swoich stosunków z matką, a w dalszej kolejności dopiero do ojca i rodzeństwa, w stosunku do których oceny były zbliżone.

Powyższe rozkłady odpowiedzi wskazują na to, że stosunki wewnątrzrodzinne były lepiej oceniane na linii matka – dzieci niż ojciec – dzieci. Trend ten potwierdza także materiał empiryczny Centrum Badania Opinii Społecznej z lat 2003-2010. Wynika z niego, że badanym uczniom najlepiej układały się stosunki z matką, bowiem ponad 80% spośród nich (81% w 2003 r., 83% w 2008 i 2010 r.) oceniło je jako dobre, w tym ponad 50% – jako bardzo dobre. W okresie siedmiu lat stosunki te nieco poprawiły się (wzrost ocen pozytywnych z 81% do 83%). Trochę słabiej ocenione zostały stosunki z ojcem, które w badanym okresie – co warto zauważyć – poprawiły się: wzrost pozytywnej oceny z 62% do 66%. Nieznacznej poprawie uległy także relacje badanych z rodzeństwem (z 69% w 2003 r. do 70% w 2010 r.). Podobne różnice w ocenach młodzieży dotyczących jej relacji z matką, ojcem i rodzeństwem odnotowano we wszystkich badaniach zrealizowanych przez CBOS w latach 1992-2003. Z materiału empirycznego tego instytutu badawczego

¹³ J. M a r i a ń s k i, *Między sekularyzacją i ewangelizacją: wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*, Lublin: TN KUL 2003, s. 416-418.

¹⁴ T e n ż e, *Emigracja z Kościoła: religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008, s. 343-345.

wynika, że od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych młodzież coraz lepiej ocenia swoje relacje z matką, ojcem i rodzeństwem. Szczególnie widoczna jest poprawa relacji z ojcem¹⁵.

Tendencja wynikająca z powyżej przedstawionego materiału empirycznego zaznaczyła się również w ostatnich wynikach uzyskanych przez autora niniejszego opracowania, pochodzących z badania przeprowadzonego w 2012 roku. wśród uczniów szkoły podstawowej w Tarnobrzegu¹⁶. Chociaż dotyczyło ono młodszej młodzieży szkolnej, to warto zapoznać się z jego wynikami. Aż 72,3% uczniów oceniło swoje stosunki z matką jako bardzo dobre. Co piąty badany (20,5%) wypowiedział się o nich jako „raczej dobre”. W sumie 92,8% uczniów pozytywnie oceniło swoje kontakty z matką. Tylko 2,8% badanych „raczej źle” lub „bardzo źle” postrzegało te relacje. Nieco wyższy odsetek ankietowanych (3,6%) miał problem z ich oceną. Zsumowanie ocen „dobrych” i „bardzo dobrych” dziewcząt i chłopców wskazuje na to, że te dwie kategorie badanych podobnie odniosły się do swoich kontaktów z matką (odpowiednio: 92,2% i 93,3%). Jednakże oceny te rozpatrywane osobno, pozwalają zauważyć, że chłopcy, częściej (80%) niż dziewczęta (65,2%), oceniali te relacje jako „bardzo dobre”, co skłania do przyjęcia tezy, że mają oni nieco lepsze stosunki z matką niż dziewczęta. Świadczy o tym także to, iż tylko 1% chłopców negatywnie wyraził się o kontaktach z matką, podczas gdy 4,3% dziewcząt oceniło je jako bardzo złe.

Stosunki z ojcem były nieco słabiej ocenione przez tarnobrzeskich uczniów niż te z matką, jednak i tak ich ocena była wysoka (85,9% pozytywnych wskazań). Tylko 6,5% uczniów było przeciwnego zdania i podobny ich odsetek (6,8%) miał problem z wyrażeniem opinii na ten temat. Także w tym przypadku – rozpatrując rozkład odpowiedzi ze względu na płeć – chłopcy częściej niż dziewczęta bardzo pozytywnie (odpowiednio: 68,6% wobec

¹⁵ M. F e l i k s i a k, B. R o g u s k a, *Dom rodzinny, rodzice i rówieśnicy w opiniach młodego pokolenia Polaków*, w: *Opinie i diagnozy*, nr 13: *Młodzież 2008*, Warszawa: CBOS 2009, s. 100-101; B. R o g u s k a, M. F e l i k s i a k, *Dom rodzinny, rodzice i rówieśnicy w opiniach młodego pokolenia Polaków*, w: *Opinie i Diagnozy*, nr 19: *Młodzież 2010*, Warszawa: CBOS 2011, s. 91.

¹⁶ Badanie zostało przeprowadzone na celowo dobranej próbie uczniów w wieku 10-12 lat (klasy czwarte, piąte oraz szóste), Szkoły Podstawowej nr 3 im. Alfreda Freyera w Tarnobrzegu. W sumie przebadano 220 respondentów, w tym 115 dziewcząt i 105 chłopców. Szczególne podziękowania autor kieruje do dyrektora szkoły p. mgr Anetty Martyniuk i p. mgr Anny Staszczak, które umożliwiły mu zrealizowanie niniejszego projektu badawczego, służąc także poradą na etapie konstrukcji narzędzia badawczego.

61,7%) wypowiadali się na temat swoich relacji z ojcem. Mniej też było wśród nich negatywnych opinii pod adresem ojca niż wśród dziewcząt (odpowiednio: 4,8% wobec 7,8%). Chłopcy również rzadziej niż ich koleżanki byli niezdecydowani w ocenie tych stosunków – 3,8% udzieliło odpowiedzi „trudno powiedzieć”, podczas gdy odsetek niezdecydowanych dziewcząt wyniósł 9,6%.

Nie tylko relacje z matką i ojcem były najlepiej oceniane przez młodszą młodzież szkolną z Tarnobrzega, także jej kontakty z rodzeństwem uzyskały wysoką ocenę. Ponad 70% uczniów (71,4%) pozytywnie oceniło swoje relacje z bratem lub/i siostrą, w tym 39,1% – bardzo pozytywnie. Tylko 5,4% badanych było przeciwnego zdania, a 4,1% miało problem z dokonaniem oceny tej relacji. Pozostali (18,2%) nie udzielili odpowiedzi w tej kwestii, gdyż nie posiadali rodzeństwa. Stosunki z bratem i/lub siostrą, podobnie jak z matką i ojcem, częściej pozytywnie oceniane były przez chłopców niż przez dziewczęta: 45,7% chłopców bardzo dobrze je oceniło, podczas gdy odsetek ich koleżanek, podzielających tę ocenę, wyniósł 33%. Co ciekawe, chłopcy także przeważali nad dziewczętami w kategorii respondentów negatywnie oceniających kontakty z bratem lub/i siostrą (odpowiednio: 6,7% wobec 4,3%). Natomiast grupa niezdecydowanych co do oceny tych stosunków była liczniejsza wśród dziewcząt (5,2%) niż wśród ich kolegów (2,9%). Być może ten stan rzeczy uwarunkowany był tym, że dziewczęta częściej niż chłopcy wywodziły się z rodzin mniej licznych, w których stosunki między rodzeństwem są mniej złożone niż w przypadku rodzin, gdzie jest więcej niż dwoje dzieci. Może to mieć implikacje dla oceny tych „braterskich” relacji.

Z kolei lepsza ocena stosunków wewnątrzrodzinnych (z matką, ojcem oraz rodzeństwem) przez chłopców niż przez dziewczęta mogła być uwarunkowana szybszym rozwojem dziewcząt niż chłopców. Dziewczętom być może zależało na większej autonomii w stosunku do członków rodziny (matki czy ojca), natomiast chłopcy odczuwali potrzebę intensywniejszej więzi ze środowiskiem rodzinnym, co znalazło przełożenie na lepsze ocenianie przez nich stosunków rodzinnych. Jest to jednak tylko przypuszczenie, którego weryfikacja wymagałaby pogłębionych badań.

Jednym z czynników sprzyjających poprawie stosunków w rodzinie jest – jak wynika z materiału empirycznego CBOS – rosnące zadowolenie z materialnych warunków życia: im lepsze oceny poziomu życia rodziny, tym lepsze opinie przede wszystkim o stosunkach z rodzicami, w mniejszym stopniu z rodzeństwem. Ponadto nie bez znaczenia są także: oceny uzyskiwane przez uczniów w szkole, miejsce zamieszkania, wykształcenie rodziców oraz reli-

gijność mierzona częstością stosowania praktyk religijnych – lepiej oceniają swoje stosunki z matką, ojcem i rodzeństwem uczniowie mający dobre wyniki w nauce, mieszkający na wsi i w małych miastach, uczestniczący w życiu religijnym kilka razy w tygodniu, których rodzice mają wyższe wykształcenie¹⁷.

Powyższe rozkłady odpowiedzi wskazują na to, że spośród wszystkich relacji wewnątrzrodzinych młodzież najlepiej oceniała swoje stosunki z matką. Z nią najwyraźniej czuje się ona najsilniej związana emocjonalnie i to ona, w większym stopniu niż ojciec i rodzeństwo, jest dla niej wzorcem osobowym i tym samym nośnikiem wartości życiowych.

RODZINA I RÓWIEŚNICY JAKO POWIERNICY PROBLEMÓW MŁODZIEŻY

Badania socjologiczne dowodzą, że matka częściej niż ojciec towarzyszy dziecku na co dzień w większości spraw, staje się w większym stopniu niż ojciec osobą godną zaufania. Badania przeprowadzone przez Barbarę Fatygę potwierdzają tezę, że matka ma przewagę nad ojcem, z racji chociażby tego, że jest powierniczką problemów swoich dzieci. W zbiorowości młodzieży przebadanej przez autorkę 61,3% „zawsze” lub „często” zwracało się do matki ze swoimi problemami, 36,4% do ojca, a 46,6% do rodzeństwa¹⁸. Prawidłowość tę potwierdziły także inne badania, m.in. przeprowadzone w liceach ogólnokształcących w Sandomierzu i Chobrzeżanach w latach 2002 i 2004. Wykazały one, że zdecydowana większość badanych określiła swoją matkę jako osobę, na której pomoc mogła liczyć w trudnych chwilach (67,4%) i na której uznaniu zależało jej najbardziej (65,2%). Pomocy od ojca oczekiwało kilkakrotnie mniej licealistów: 7,9% stwierdziło, że ojciec stanowił dla nich oparcie w trudnych sytuacjach życiowych, a 8,9% zależało na jego aprobacie. Z kolei przyjaciele znaleźli się wyżej od ojca w hierarchii osób, od których badani oczekiwali wsparcia (10,5%) i uznania (11,1%). Zastanawiająca jest także niska pozycja rodzeństwa (odpowiednio: 6% i 1,6%) oraz sympatii (od-

¹⁷ F e l i k s i a k, R o g u s k a, *Dom rodzinny...*, s. 102-103; R o g u s k a, F e l i k s i a k, *Dom rodzinny...*, s. 92-93.

¹⁸ B. F a t y g a, *Młodość bez skrzydeł. Nastolatki w małym mieście. Raport z badań i diagnoza sytuacji społeczno-kulturalnej*, Warszawa: ISNS UW 2001, s. 80-82 – cyt za: M a r i a ń s k i, *Między sekularyzacją i ewangelizacją...*, s. 420.

powiednio: 3,8% i 7,3%). Na pomoc i uznanie dziadków liczył znikomy odsetek badanych (odpowiednio: 1,3% i 0,9%)¹⁹.

Badania zrealizowane przez CBOS również wpisują się w ten trend postrzegania matki jako najważniejszej powierniczki problemów dorastającej młodzieży. Wynika z nich, że zdecydowanie najważniejszą osobą w domu była dla młodych ludzi matka. To na jej wsparcie przede wszystkim mogli oni liczyć w trudnych chwilach (63% w 2003 r. i 2008 r., 57% w 2010 r.) i na jej uznaniu najbardziej im zależało (odpowiednio: 50%, 54%, 48%). Matka była także lepszym partnerem do rozmowy niż koledzy (32% wobec 27% w 2008 r. i 29% wobec 28% w 2010 r.), a także miała większy wpływ na to, jak młodzież się ubiera (22% w latach 2008 i 2010) aniżeli koledzy (odpowiednio 12% i 10%), sympatia: chłopak lub dziewczyna (16% i 17%), przyjaciele (15% i 13%) i rodzeństwo (10% i 12%)²⁰.

W porównaniu z matką, która – jak wynika z deklaracji badanych – niezrędko była jednocześnie autorytetem, pocieszycielem, przyjacielem i doradcą, rola i znaczenie ojca w rodzinie wypadły dość miernie. Co prawda duża liczebnie kategoria badanych zaliczała go do osób, na uznaniu których najbardziej jej zależało (38% w latach 2008 i 2010) i na których wsparcie przede wszystkim mogła liczyć w trudnych sytuacjach życiowych (30% w 2008 r., 29% w 2010 r.), jednak wpływ ojca w tym kontekście nie był tak duży jak wpływ matki. Młodzi ludzie w trudnych sytuacjach życiowych nieco częściej oczekiwali pomocy od przyjaciół (34% w 2008 r., 32% w 2010 r.) i sympatii (33% w 2008 r., 29% w 2010 r.) niż od ojca. Trzeba przyznać, że nie brzmi to zbyt optymistycznie. Ponadto ojciec dość rzadko uznawany był za znaczącego partnera do rozmów (13% w 2008 r., 15% w 2010 r.), a jeszcze rzadziej za atrakcyjnego towarzysza do spędzania wolnego czasu (6% w 2008 r., 8% w 2010 r.). Nie miał też takiego wpływu na styl ubierania się swoich dzieci jak matka (6% wobec 22% w latach 2008 i 2010)²¹.

Matka „przegrywała” z przyjaciółmi, kolegami i sympatią swoich dzieci tylko pod jednym względem – środowiska, z którym najchętniej spędza się czas wolny. Taka przegrana wydaje się jak najbardziej zrozumiała w okresie

¹⁹ M. R e w e r a, *Autorytety w świadomości młodzieży licealnej*, Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie 2008, s. 146-147.

²⁰ F e l i k s i a k, R o g u s k a, *Dom rodzinny...*, s. 105-107; R o g u s k a, F e l i k s i a k, *Dom rodzinny...*, s. 96-98.

²¹ Tamże.

dorastania, kiedy kontakty pozarodzinne są niekiedy bardziej intensywne niż te w rodzinie.

Badania CBOS dowiodły niewielkiej roli rodzeństwa w życiu uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Tylko kilku procentom badanych (6% w 2008 r. i 7% w 2010 r.) zależało na uznaniu ze strony brata lub siostry, natomiast kilkanaście procent (odpowiednio: 17% i 14%) wskazało ich jako osoby, na które mogli liczyć w trudnych chwilach. Mniej niż jedna piąta młodych ludzi chętnie spędzała z rodzeństwem czas wolny oraz dyskutowała i rozmawiała. Tylko jedna osoba na dziesięć uwzględniała sugestie rodzeństwa dotyczące ubioru. W świetle tego rozkładu odpowiedzi wydaje się, że rodzeństwo – pomimo więzi krwi i prawdopodobnie częstego przebywania z badanymi – nie stanowiło dla nich tak znaczącego kręgu społecznego, jak przyjaciele, sympatia oraz koleżanki i koledzy²².

Duże znaczenie rodziny i rówieśników widać także w tarnobrzeskich badaniach (o którym wspomniano wyżej), zrealizowanych w 2012 roku wśród uczniów szkoły podstawowej. Na pytanie: „Do kogo najczęściej zwracasz się o pomoc, gdy masz problemy z nauką?”, uczniowie w pierwszej kolejności wskazywali nie nauczycieli i wychowawców klas, ale rodziców (36,3% wyborów) oraz przyjaciół (21,9%), dopiero w dalszej kolejności nauczycieli (15%), rodzeństwo (12,2%) oraz wychowawców klas (7,9%). Pozostałe osoby zostały zaznaczone przez niewielki odsetek badanych (członkowie dalszej rodziny, np. dziadkowie, wujek, ciocia – 3,3%; księża i pedagodzy szkolni – każda z odpowiedzi uzyskała po niespełna 1%). Odnotowano także znikomą kategorię uczniów (1,4%), którzy „do nikogo” nie kierowali się o pomoc z problemami dotyczącymi nauki w szkole.

Wynik ten może z jednej strony zdumiewać (w końcu to nauczyciele i wychowawcy niejako *ex definitione* pełnią funkcję powierników problemów szkolnych swoich wychowanków), ale z drugiej – wydaje się on zrozumiały. Badaniu poddano bardzo młodych respondentów, dla których rodzina, szczególnie rodzice, wciąż jest najważniejsza, bezkonkurencyjna wobec środowiska pozarodzinnego: kolegów i koleżanek (grupy rówieśniczej) oraz nauczycieli i wychowawców.

Rodzice w jeszcze większym stopniu stanowili dla tarnobrzeskich uczniów osoby znaczące w sprawach niezwiązanych z nauką w szkole (prawie 40% ankietowanych zwracało się do nich o pomoc). Tak dużego znaczenia – jak

²² Tamże.

do matki i ojca – uczniowie nie przykładali do rodzeństwa (11,6%). O wiele większy w tym zakresie był udział przyjaciół (24,5%). Wychowawcy klas i inni nauczyciele w niewielkim stopniu (odpowiednio: 10,2% i 5,2%) byli powiernikami pozaszkolnych problemów uczniów. Pozostałe osoby były ważne tylko dla niewielkiego odsetka respondentów. Byli to: pedagodzy szkolni – 3,8%; krewni – 3,2% oraz księża – niespełna 1% wszystkich wskazań.

WPŁYW RODZINY I RÓWIEŚNIKÓW NA POSTAWY I WYBORY ŻYCIOWE

O dużym znaczeniu rodziny, szczególnie matki, świadczy także to, że jej dorośli członkowie mogą istotnie oddziaływać na postawy i wybory życiowe najmłodszych. Poprzez pierwszeństwo w dostępie wychowawczym do dziecka rodzice mogą skuteczniej, niż osoby spoza środowiska rodzinnego, wpływać na jego poglądy, postawy i wybory życiowe²³. Wpływ ten z biegiem lat może być przez młodych ludzi kontestowany, ale w mniejszym lub większym stopniu pozostawia swój ślad w świadomości człowieka na całe życie.

Z badań przeprowadzonych wśród młodzieży szkół średnich w Białymstoku w 1998 roku wynika, że zdecydowana większość badanych deklaruowała, iż największy wpływ na kształtowanie się ich postaw życiowych mieli rodzice – częściej jednak matka (80,7%) niż ojciec (57,5%). O wiele mniejszy był wpływ rodzeństwa: brata lub siostry (18,3%), przyjaciół (17,6%), dziadka lub babci (13,8%), sympatii: chłopaka lub dziewczyny (7,5%), koleżanki lub kolegi (6,5%), osób duchownych (4,1%), nauczycieli (3,6%) i innych (6,7%). Interesujące było to, że większość badanej młodzieży nie wybrała osób, które traktowała jako swoich idoli (58,3%)²⁴. Powyższe wyniki nie potwierdziły powszechnego przekonania, że idole (szczególnie muzycyści) istotnie oddziałują na kształtowanie się postaw młodych ludzi.

Nieco inaczej ocenili oddziaływanie różnych osób na kształtowanie się swoich poglądów, postaw, aspiracji i celów życiowych studenci z Białego-ostoku. Podobnie, jak uczniowie szkół średnich, najczęściej wskazywali oni matkę jako osobę znaczącą, która miała największy wpływ na kształtowanie

²³ A. P. W e j l a n d, *Autorytet rodziców i rodzinna wspólnota wartości*, „Studia Socjologiczne” 1970, nr 3(38), s. 118-120.

²⁴ J. M a r i a ń s k i, *Kryzys moralny czy transformacja wartości?: studium socjologiczne*, Lublin: TN KUL 2001, s. 405-406.

ich poglądów i postaw życiowych, jednak wpływ ten był mniejszy (67,6%) niż w przypadku młodzieży szkolnej. Ponadto ojciec, koledzy i przyjaciele znaleźli się na niemal równorzędnych pozycjach (odpowiednio: 45,5% i 49,8%), czego nie stwierdzono wśród nastoletnich respondentów²⁵.

Zastanawia stosunkowo niewielki wpływ grup rówieśniczych na postawy białostockich uczniów szkół średnich. Między wpływem matki i ojca istnieje stosunkowo „duża próżnia”, następnie pojawiają się koledzy i przyjaciele, na których wskazała relatywnie niewielka (kilkunastoprocentowa) kategoria badanych. Niewykluczone – jak zauważa Janusz Mariański – że wpływ rówieśników na przekonania moralne był niedostrzeżony lub nie w pełni uświadomiony przez uczniów białostockich szkół średnich²⁶.

Zupełnie innego obrazu (zbliżonego raczej do opinii białostockich studentów) dostarczają wyniki z badań przeprowadzonych w Cieszynie oraz w Sandomierzu i Chobrzach. Z tych pierwszych, które zrealizowano wśród maturzystów w 1999 roku, wynika, że 91,4% respondentów jako czynnik kształtujący ich przekonania i postawy wymieniło rodzinę, dwie trzecie (66,4%) – rówieśników, 20,9% – samego siebie, dokładnie tyle samo, tj. 20,9% – nauczycieli i szkołę, 10,6% – księży i Kościół, 8,6% – telewizję, a 5,8% – inne podmioty²⁷. Z kolei badania przeprowadzone wśród sandomierskich i chobrzańskich licealistów w latach 2002 i 2004 wskazują, że zdecydowana ich większość (ponad 90%) wyraziła opinię, iż członkowie najbliższej rodziny (rodzice, rodzeństwo) mają wpływ na kształtowanie ich postaw życiowych. Poza rodziną, również zdecydowana większość badanych uznała znajomych i rówieśników (66%) oraz nauczycieli i wychowawców (55,1%) za osoby, których oddziaływanie jest znaczące dla kreowania określonych postaw w ich życiu. W dalszej kolejności młodzież wskazała księży, organizacje młodzieżowe, naukowców, sportowców, postacie filmowe i z literatury, osoby znane z mediów (celebrytów), aktorów, artystów, idoli muzycznych oraz polityków. Wpływ rodziny na postawy życiowe został także uznany przez badaną młodzież za największy (77,5% wskazań) i tym samym bezkonkurencyjny²⁸.

²⁵ Tamże, s. 406.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 405.

²⁸ Poza rodziną, osobami, które w hierarchii podmiotów oddziałujących na postawy życiowe respondentów zostały uznane za najważniejsze, byli znajomi i rówieśnicy, jednak wpływ ich w porównaniu z tym, jaki miała rodzina, był kilkakrotnie mniejszy w Sandomierzu i aż kilkunastokrotnie mniejszy w Chobrzach. Pozostałe podmioty zostały wskazane przez

Postrzeganie członków rodziny jako osób znaczących, szczególnie matki i ojca, znajduje swój wyraz nie tylko w oddziaływaniu na poglądy i postawy młodych ludzi, ale także w dokonywanych przez nich wyborach życiowych. Tezę tę uwiarygodniają wyniki z badań, które przeprowadzono w Sandomierzu i Chobrzeżanach. Uczniowie najczęściej liczyli się ze zdaniem rodziców w wyborach wykształcenia (74,2%) i zawodu (56,8%). Sytuacja ta najprawdopodobniej uwarunkowana była tym, że dziedziny te przesądzają o przyszłej pozycji młodego człowieka w społeczeństwie, stanowią pewną wytyczną jego drogi życiowej. Z tego też powodu zdanie rodziców w tych wyborach było zapewne tak licznie uwzględniane przez respondentów²⁹.

Twierdzenie to znalazło odbicie w wynikach badań CBOS z 2010 roku, które dotyczą tematów rozmów z rodzicami oraz ich wpływu na różne sfery aktywności młodzieży. Większość badanych „często” lub „czasami” rozmawiała z rodzicami na tematy związane ze szkołą, nauką i swoimi planami na przyszłość. Z matką o szkole i nauce „często” rozmawiało 55% uczniów, „czasami” – 32%, „rzadko” – 9% i „nigdy” – 3%. Z ojcem na te tematy młodzież rozmawiała rzadziej niż z matką (odpowiednio: 21%, 39%, 25%, 9%). Przewaga matki nad ojcem zaznaczyła się także w rozkładzie opinii dotyczącym rozmów z dziećmi o ich planach na przyszłość (odpowiednio: 44%, 38%, 12%, 5%). Z ojcem na te tematy rozmawiało odpowiednio: 22%, 37%, 23% i 12% respondentów. Ponadto tendencje wynikające z treści rozmów znalazły swoje przełożenie w wywieranym przez rodziców wpływie. Zdecydowana większość młodzieży (82%) zgodziła się z opinią, że „rodzicom zależy, abym po ukończeniu szkoły uczył(a) się dalej”, połowa (50%) stwierdziła, że rodzice opłacają lub też opłacali różne korepetycje, np. naukę języków obcych. W pewnym stopniu (pośrednio) o wpływie rodziców na orientację edukacyjną i zawodową swoich dzieci świadczą także następujące rozkłady odpowiedzi: „rodzice interesują się moimi problemami” (74%); „rodzice starają się rozwijać moje zainteresowania kulturalne – chcą, żebym chodził(a) do teatru, do kina, czytał(a) dobre książki, zwiedzał(a)” (41%); „rodzice zachęcają mnie do podejmowania dorywczej pracy zarobkowej” (44%)³⁰.

znikomą liczbę ankietowanych; nie większą niż 4,4% (R e w e r a, *Autorytety w świadomości młodzieży licealnej...*, s. 141).

²⁹ Tamże, s. 150.

³⁰ R o g u s k a, F e l i k s i a k, *Dom rodzinny...*, s. 98-100. Badania przeprowadzone przez CBOS we wcześniejszych latach dostarczają podobnych wyników: 88% w 2003 r. i 85% w 2008 r. rodziców zależało na tym, aby ich dzieci po ukończeniu szkoły kontynuowały naukę. W związku z tym co drugi rodzic (53%) opłacał różne korepetycje (np. naukę języków obcych)

Dane z projektu badawczego zatytułowanego *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie*, który został zrealizowany przez Katedrę Socjologii Kultury KUL w latach 2005-2006, również potwierdzają, że rodzice są dla młodzieży doradcami w różnych sprawach, przede wszystkim w tych, które dotyczą nauki, wykształcenia i planów zawodowych. Matka była dla młodych ludzi najlepszym doradcą w problemach związanych ze szkołą i wykształceniem (38,6%). Co ciekawe, respondenci częściej zwracali się do przyjaciół (24,1%) niż do ojca (22,6%) w sprawach edukacyjnych. O realizacji planów zawodowych respondenci nieco częściej rozmawiali z matką (28,7%) niż z ojcem (25,8%), jednak ta dziedzina najczęściej była powierzana przez nich partnerce lub partnerowi (30,5%), z którymi pozostawali w związku³¹. Nie zmienia to jednak faktu, że rola rodziców w doradzaniu młodzieży w kwestiach edukacyjno-zawodowych była duża. Tylko przyjaciele i partnerzy w tych obszarach doradztwa mieli dla badanych podobne znaczenie, jak rodzina.

AUTORYTET RODZICÓW

Wysoka ocena relacji wewnątrzrodzinnych, szczególnie z matką, traktowanie jej jako najważniejszej powierniczki problemów dorastającej młodzieży, oraz istotny wpływ rodziny na postawy i wybory życiowe młodych ludzi korelowały z opiniami dotyczącymi autorytetu rodziców.

W ostatnich dwóch dekadach, tj. w latach 90. i po 2000 roku Centrum Badania Opinii Społecznej tylko dwukrotnie podjęło *explicite* problem postrzegania autorytetów przez młodzież. W badaniu przeprowadzonym w 1992 roku respondentom zadano pytanie: „Kogo, spośród znanych Ci, obecnie żyjących osób, cenisz najbardziej?”. Pytanie to dotyczyło raczej rozpoznania autorytetów w dyskursie publicznym, aniżeli w środowisku domowym. Mimo to rozkład odpowiedzi, jaki uzyskano, pokazuje hierarchię wskazań młodzieży i miejsce w niej osób ze środowiska rodzinnego. Okazało się, że prawie po-

oraz starał się rozwijać zainteresowania kulturalne swojego dziecka (47%) poprzez zachęcanie go do uczęszczania do teatru, kina, zwiedzania i sięgania po dobre lektury. Ponadto 43% badanych stwierdziło, że rodzice starali się zachęcać ich do podejmowania dorywczej pracy zarobkowej, motywując przez to młodych ludzi do życiowego usamodzielnienia się (F e l i k - s i a k, R o g u s k a, *Dom rodzinny...*, s. 108-109).

³¹ L. D y c z e w s k i, *Rodzina pochodzenia wzorem własnej rodziny w świadomości młodzieży*, w: *Problemy współczesnej młodzieży w ujęciu nauk społecznych*, red. F. W. Wawro, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007, s. 58-59.

łowa respondentów nie potrafiła wskazać osoby, którą ceni najbardziej: 35% nie wybrało nikogo, 11% nie odpowiedziało na to pytanie, a 3% udzieliło odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Jedna trzecia ankietowanych wymieniła nazwiska oraz kategorie osób znaczących (prawie jedna piąta badanych). Wśród wzorów osobowych największym uznaniem cieszył się papież Jan Paweł II (9%), natomiast najliczniej wskazywaną kategorią osób znaczących były te z najbliższego otoczenia społecznego (5%), czyli rodzice, sympatia: chłopak lub dziewczyna. Uznanie dla bliskich osób korespondowało z dużym znaczeniem przywiązywanym przez młodzież w 1992 roku do wartości, jaką jest udane, szczęśliwe życie rodzinne³² – wartości *nota bene* także dzisiaj najczęściej wskazywanej w sondażach³³.

Z kolei badania z 2009 roku wskazują na to, że respondenci wśród osób stanowiących dla nich wzór do naśladowania najczęściej (52% wskazań) wymieniali rodziców. Co szósty badany deklarujący posiadanie autorytetów (17%) wskazał Jana Pawła II jako tę osobę, która wywarła na jego życie wyjątkowy, bezpośredni wpływ. Na dalszych pozycjach znaleźli się dziadkowie (6%), współmałżonkowie (6%), nauczyciele, profesorowie i wychowawcy klasy (5%). Tylko nieliczni określili mianem życiowego wzoru osoby publiczne i postacie historyczne, członków dalszej rodziny, znajomych i przyjaciół, przełożonych, rodzeństwo i dzieci³⁴.

Przypisywanie rodzinie ważnego miejsca w grupie osób znaczących potwierdzają także badania zrealizowane na próbach celowych. Z sondaży, w których badaniu poddano młodzież licealną z Sandomierza i Chobrzan w latach 2002 i 2004, wynika, że zdecydowana większość respondentów (82%) stwierdziła, iż dla nich autorytetem jest ich matka; ojciec również cieszył się uznaniem zdecydowanej większości licealistów, z tym, że jego autorytet był niższy od autorytetu matki (68,5%)³⁵. Niezależnie od różnic między autorytetem matki i ojca, uznanie autorytetu rodziców było najwyższe na skali preferowanych przez młodzież autorytetów³⁶.

Podobne wnioski nasuwają się podczas analizy materiału empirycznego z 2009 roku, który uzyskano w sondażu przeprowadzonym wśród maturzystów w pięciu miastach Polski (Szprotawie, Puławach, Kraśniku, Dęblinie

³² Komunikat CBOS, *Zainteresowania, wzory i autorytety młodzieży*, BS/353/62/1992.

³³ Komunikat CBOS, *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, BS/33/2013.

³⁴ Komunikat CBOS, *Wzory i autorytety Polaków*, BS/134/2009.

³⁵ R e e r a, *Autorytety w świadomości młodzieży licealnej...*, s. 142-143.

³⁶ Tamże, s. 275-278.

i Gdańsku). Świadczą one o tym, że wśród cenionych i godnych naśladowania osób ankietowani najczęściej wymieniali te, które pochodziły ze środowiska rodzinnego, głównie matkę, rzadziej ojca, kogoś z rodzeństwa, dziadków, następnie Jana Pawła II, zaś stosunkowo rzadko polityków, pisarzy, artystów, rówieśników, postacie historyczne i biblijne, duchowieństwo, katechetów i nauczycieli³⁷. Tendencja ta znalazła potwierdzenie także w wielu innych badaniach³⁸. Świadczy ona o dużej roli rodziny w życiu młodych ludzi.

Również wspomniane już wyżej badania z Tarnobrzega z 2012 roku wpisują się tę tendencję. Na pytanie: „Które osoby są dla Ciebie najważniejsze?”, ponad jedna trzecia uczniów szkoły podstawowej (34%) wskazała matkę, 30,2% – ojca, 23,6% – rodzeństwo (brata lub/i siostrę). Przyjaciele uzyskali 7,3% wskazań, co należy uznać za wynik szczególnie osobliwy, bowiem w tym badaniu wyższa ocena relacji z przyjaciółmi niż z rodzeństwem nie przełożyła się na podobną rangę przyjaciół w hierarchii osób znaczących. Krewni otrzymali 2,4% wyborów, wychowawcy klas i pedagodzy szkolni po 1%, a księża poniżej 1%. Różnice w rozkładzie odpowiedzi rozpatrywanych ze względu na płeć zaznaczyły się głównie w tym, że dziewczęta nieco częściej niż chłopcy (odpowiednio: 34,1% wobec 33,9%) za najważniejszą osobę uznawały matkę. Chłopcy z kolei częściej niż ich koleżanki miano osoby znaczącej czy autorytetu przypisywali ojcu (odpowiednio: 31,9% wobec 28,7%). Różnice te nie były jednak na tyle duże, aby można było na ich podstawie formułować wnioski generalne, jak choćby ten, że najważniejszym autorytetem dla dziewcząt jest przede wszystkim matka, a dla chłopców – ojciec. Wyniki przytoczonych powyżej badań (ale także innych, o których tutaj nie wspomniano) dowodzą bowiem, że – bez względu na płeć – respondenci zgodnie uznają autorytet matki za największy, bezkonkurencyjny, przewyższający autorytet ojca, choć i ten ostatni nie jest mały.

Uznanie matki i ojca za najważniejsze autorytety nie budzi zdziwienia, gdy weźmie się pod uwagę fakt, który już od wielu lat opisany jest w literaturze naukowej. Autorytet rodziców dzięki oddziaływaniu wychowawczemu matki i ojca zyskuje rangę najważniejszego w życiu człowieka. Jest on zinternali-

³⁷ J. M a r i a ń s k i, *Przemiany moralności polskich maturzystów w latach 1994-2009: studium socjologiczne*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011, s. 262-263.

³⁸ Wyniki wielu badań socjologicznych wskazują na to, że młodzi ludzie darzą autorytetem głównie swoich rodziców, rzadziej natomiast innych członków rodziny i osoby spoza kręgu rodzinnego (J. S t y k, *Orientacje wartościujące współczesnej młodzieży polskiej*, w: *Problemy współczesnej młodzieży w ujęciu nauk społecznych...*, s. 31-32).

zowany w świadomości dzieci dzięki temu, że rodzice zapracowali sobie na niego, podejmując odpowiednie kroki wychowawcze po przyjściu dziecka na świat. Z biegiem lat utrwała się on, ma dużą szansę na przetrwanie w okresie buntu, kiedy dorastający młody człowiek kontestuje wartości wyniesione z domu rodzinnego, a nawet wówczas, gdy dziecko z czasem znajduje inne autorytety, matka i ojciec są fizycznie oddaleni od swoich dzieci, a także, gdy zabraknie rodziców i pozostają oni już tylko w pamięci potomstwa³⁹. Ma on zatem dużą siłę oddziaływania, która ma szansę na przetrwanie w świadomości człowieka do końca jego życia⁴⁰.

Odczuwanie przez młodego człowieka szacunku wobec rodziców, wynikające z samego tylko faktu, że są oni jego rodzicami, stanowi solidną kanwę, na której kształtuje się i trwa autorytet matki i ojca. Egzemplifikacją tej tezy jest rozkład odpowiedzi uczniów z Sandomierza i Chobrze na pytanie: „Czy uważasz, że niezależnie od zalet i wad, jakie mają rodzice, należy zawsze ich kochać i szanować?”. Zdecydowana ich większość (82,5%) odpowiedziała twierdząco, natomiast 3,7% – przecząco, 13,8% miało problem z odpowiedzią⁴¹. Podobny do tego wynik uzyskano podczas badań przeprowadzonych w różnych miastach Polski. Wskaźnik młodzieży aprobującej obowiązek szanowania i kochania swoich rodziców, niezależnie od ich zalet i wad, wahał się od 63% w Gdańsku do 73,7% w Poniatowej. Obowiązek ten zakwestiono-

³⁹ W e j l a n d, *Autorytet rodziców i rodzinna wspólnota wartości...*, s. 118, 122, 124. Podobnie twierdzi A. Łuczyński, pisząc, że identyfikacja dziecka z rodzicami sprawia, iż rodzina staje się dla niego najważniejszą grupą odniesienia, której normy i wzory zachowania są głęboko zinternalizowane i uznawane za znaczące w życiu (A. Ł u c z y Ń s k i, *Autorytet rodziców a styl i jakość życia współczesnej rodziny*, w: *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, red. J. Daszykowska, M. Rewera, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 2010, s. 150).

⁴⁰ Uzasadnienia tego stanu rzeczy można poszukać u Stanley’ a Miligrama, który stwierdza m.in., że już od najmłodszych lat jesteśmy wystawieni na kontrolę rodzicielską, poprzez którą wpaja się nam poczucie szacunku dla władzy dorosłych. Pisze on: „Rodzicielskie nakazy i zakazy są [...] źródłem imperatywów moralnych [...] gdy rodzic poleca dziecku przestrzegać nakazu moralnego, w rzeczywistości robi dwie rzeczy. Po pierwsze, wskazuje na specyficzną treść etyczną, która ma być respektowana. Po drugie, uczy dziecko podporządkowywać się nakazom władzy jako takim. Gdy zatem rodzic mówi: ‘Nie bij mniejszych dzieci’, dostarcza nie jednego imperatywu, ale dwóch. Pierwszy dotyczy sposobu, w jaki odbiorca polecenia ma traktować mniejsze dzieci [...]; drugi i ukryty imperatyw brzmi: ‘I słuchaj mnie!’. Tak więc samo powstawanie naszych ideałów moralnych jest nierozdzielnie związane z wpojeniem postawy posłuszeństwa” (S. M i l i g r a m, *Posłuszeństwo wobec autorytetu*, przeł. M. Hołda, Kraków: Wydawnictwo WAM 2008, s. 151-152).

⁴¹ R e w e r a, *Autorytety w świadomości młodzieży licealnej...*, s. 149.

wało w tych miastach odpowiednio 23,6% i 11,3% respondentów. Podobna liczba młodzieży w poszczególnych miastach (od 12,2% do 18,1%) nie wyraziła zdania w tej sprawie. Warto tutaj zauważyć, że wyższy wskaźnik uznania rodziców uzyskano w 1999 roku w europejskich badaniach nad wartościami. Wówczas 86,5% dorosłych Polaków opowiedziało się za bezwzględnym szacunkiem dla rodziców, a 13,5% było przeciwnego zdania. Średnia europejska, uwzględniająca wyniki badań w 32 krajach, wyniosła odpowiednio: 71,7% i 28,3%⁴².

W świetle powyższych wyników badań trudno nie zgodzić się z Luigi Giussani, który pisze, że autorytetem niekoniecznie musi być osoba wyróżniająca się tytułami czy specjalnymi uprawnieniami. Staje się nim bowiem ten, kto uczciwiej pojmuje i przeżywa swoje własne doświadczenie. Autorytet rodzi się bowiem z bogactwa doświadczenia, które, ukazane innym, wzbudza poczucie nowości, rodzi zdumienie i szacunek. W takim autorytecie tkwi właśnie nieodparta siła sugestii i przyciągania⁴³. Takim też autorytetem są dla młodych ludzi rodzice, głównie matka, stanowiąc „soczewkę”, poprzez którą młodzi ludzie „ogłądają” swoje postawy, opinie i wybory życiowe.

Trudno z kolei nie polemizować z Bohdanem Pociem, który stwierdza, że osobowość pretendująca do miana autorytetu musi budzić bezwzględne zaufanie oraz chęć całkowitego jej zawierzenia. Ponadto, aby w pełni móc oddziaływać na innych, powinna ona być żywa, konkretna, wyrazista, górująca nad całą przeciętnością otoczenia, jednym słowem: powinna to być wybitna, wielka osobowość⁴⁴. O ile pierwsze zdanie nie budzi większych zastrzeżeń i można zgodzić się z nim całkowicie, o tyle drugie jest problematyczne. Rodzice, którzy cieszą się największym autorytetem wśród młodzieży, nie muszą przecież być wybitnymi osobowościami, a mimo to ich cechy charakteru i postawy życiowe stanowią dla młodych ludzi ważną wytyczną w podejmowanych decyzjach. Chyba że autor przez „wielkość” i „wybitność” osobowości rozumiał kompetencje nie tyle zawodowe, ile życiowe. Taka interpretacja nie budzi większych wątpliwości. Doświadczenie życiowe jako istotna, nawet najważniejsza „kompetencja życiowa”, którą rodzice nabyli w ciągu całego swojego życia i którą potrafią przekazać swoim dzieciom, czyni ich najważniejszymi osobami znaczącymi.

⁴² M a r i a n s k i, *Między sekularyzacją i ewangelizacją ...*, s. 436.

⁴³ L. G i u s s a n i, *Śladami chrześcijańskiego doświadczenia*, przeł. K. Kluza, Warszawa–Kraków: „Michalineum” 1988, s. 14.

⁴⁴ B. P o c i e j, *Potrzeba wielkich autorytetów*, „Ethos” 1997, nr 1(37), s. 177.

ZAKOŃCZENIE

W świetle przedstawionych wyników badań można stwierdzić, że młodzi ludzie najczęściej pozytywnie oceniali swoje stosunki wewnątrzrodzinne: z matką, ojcem i rodzeństwem. Wśród nich najlepiej oceniane zostały relacje z matką. Z nią młodzież czuje się najsilniej związana emocjonalnie i to ona w większym stopniu niż ojciec i rodzeństwo jest dla niej wzorcem osobowym i tym samym nośnikiem wartości życiowych. Trend ten umacnia się (szczególnie widoczna jest poprawa relacji z ojcem).

Matka uznawana jest za osobę, która w większym stopniu, niż ojciec, godna jest zaufania. Do niej przede wszystkim młodzi ludzie zwracali się ze swoimi problemami i na jej uznaniu zależało im najbardziej. W porównaniu z matką, która nierzadko była jednocześnie autorytetem, pocieszycielem, przyjacielem i doradcą, znaczenie ojca w rodzinie było mniejsze. Młodzi ludzie w trudnych sytuacjach życiowych nieco częściej oczekiwali pomocy od przyjaciół i sympatii niż od ojca. Ponadto, dość rzadko uznawany był on za ważnego partnera do rozmów, a jeszcze rzadziej za atrakcyjnego towarzysza, z którym spędza się czas wolny. Młodzież wołała swój wolny czas poświęcić przyjaciołom, kolegom oraz sympatii. Ojciec nie miał też takiego wpływu na styl ubierania się swoich dzieci jak matka.

Z wyników badań wyłania się niewielka rola rodzeństwa w życiu młodzieży. Pomimo że stosunki z nim były raczej dobrze oceniane, czasem wyżej od stosunków z ojcem, to – jak pokazały wyniki badań z ostatnich lat – tylko kilku procentom badanych zależało na uznaniu ze strony brata lub siostry, natomiast kilkanaście procent wskazało ich jako osoby, na które mogli oni liczyć w trudnych chwilach. Podobna liczba młodych ludzi chętnie spędzała z rodzeństwem czas wolny oraz dyskutowała i rozmawiała. Rodzeństwo, pomimo więzi krwi i częstego przebywania z badanymi, nie było dla nich jednak tak znaczącym środowiskiem jak grono przyjaciół, kolegów i koleżanek oraz towarzystwo sympatii.

Duże znaczenie rodziny, głównie matki, zaznaczyło się także w oddziaływaniu na postawy i wybory życiowe młodzieży, szczególnie te, które dotyczyły wykształcenia oraz planów zawodowych (wyboru przyszłego zawodu). Dziedziny te w dzisiejszym świecie przesadzają o przyszłej pozycji młodego człowieka w strukturze społecznej oraz o poziomie prestiżu, który jest z nią związany. Stąd zapewne młodzi ludzie przypisywali tak duże znaczenie porądom rodzicielskim w tych wymiarach życia.

Wysoka ocena relacji wewnątrzrodziny, szczególnie z matką, traktowanie jej jako najważniejszej powierniczki problemów dorastającej młodzieży oraz istotny wpływ rodziny na postawy i wybory życiowe młodych ludzi znalazły przełożenie na opinie dotyczące autorytetu rodziców. Największym szacunkiem cieszyła się wśród uczniów matka, w dalszej kolejności dopiero ojciec. Pomimo że zdecydowana większość młodych ludzi odnosiła się do niego z uznaniem, jego pozycja na skali autorytetów była niższa od pozycji matki.

W świetle przedstawionych wyników badań można stwierdzić, że osobami znaczącymi w bliskiej przestrzeni społecznej są członkowie rodziny (szczególnie matka, ale także ojciec, w mniejszym stopniu rodzeństwo) oraz grupa rówieśnicza (przyjaciele, koleżanki i koledzy oraz sympatia). To one i środowisko stanowią dla młodzieży wsparcie emocjonalne, na którym może ona polegać w zmaganiu się z problemami, wyborami czy decyzjami życiowymi. Zastanawiająca jest jednak sytuacja wskazująca na pewną rozbieżność, o której niektórzy autorzy piszą w literaturze przedmiotu, dotycząca rodziny, relacji pomiędzy młodzieżą a rodziną oraz którą można zaobserwować w stosunkach międzyludzkich. Z jednej strony, wiele wyników badań wskazuje na silną pozycję rodziny w hierarchii wartości życiowych, z drugiej natomiast – niektórzy autorzy podnoszą tezę o kryzysie współczesnej rodziny czy kryzysie relacji wewnątrzrodziny⁴⁵. Być może przyczyną tej rozbieżności jest pewien konflikt pomiędzy wartościami odczuwanymi i uznawanymi⁴⁶,

⁴⁵ Np. badania Mirosława Szymańskiego, przeprowadzone w latach 90. (1994-1995) wśród uczniów szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych, wskazują na to, że w hierarchii dziesięciu typów wartości ocenianych przez młodzież, wartości rodzinne znalazły się dopiero na dziewiątym miejscu. W obliczu tych wyników autor stawia pytanie: „Czy nastąpiła więc zasadnicza zmiana stosunku młodzieży do wartości rodzinnych? A może sam sposób badania z jakichś względów ukazuje w odmiennym świetle stosunek młodzieży do wartości związanych z życiem rodzinnym?”, po czym stwierdza, że wynik badania w zakresie uznania dla wartości rodzinnych jest wyrazem trwającego w Polsce kryzysu społecznego, którego częścią jest kryzys współczesnej rodziny (M. S z y m a ń s k i, *Młodzież wobec wartości: próba diagnozy*, Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych 2000, s. 49,51,81-83). Według Janusza Mariańskiego, wyniki uzyskane w badaniach Mirosława Szymańskiego świadczą nie tyle o zasadniczej zmianie stosunku młodzieży do wartości rodzinnych, ile raczej są skutkiem jej krytycznej postawy wobec rodziny współczesnej. Jedną z przyczyn niskiej rangi wartości prorodzinnych w tych badaniach była przewaga twierdzeń odnoszących się do rzeczywistego funkcjonowania rodziny, na niekorzyść tych, które związane są z ocenianiem jej jako pewnej wartości idealnej, stanowiącej przedmiot dążeń (M a r i a ń s k i, *Kryzys moralny czy transformacja wartości?...*, s. 302).

⁴⁶ Konflikt ten opisuje Milton Rokeach (*Beliefs, Attitudes and Values: A Theory of*

czy też pomiędzy deklaracjami badanych a ich rzeczywistymi postawami. Pomimo to, relacje w obrębie rodziny należy uznać za najważniejsze, chociaż czasem naznaczone są one konfliktami, problemami czy sprzecznościami. Wyniki badań i obserwacja upoważniają do przyjęcia tezy, że „niezmiennie” w życiu każdego człowieka (nie tylko młodego) środowisko rodzinne odgrywa rolę wiodącą, można nawet stwierdzić – niezagrożoną. Jednak, w obliczu szybkich zmian społecznych, kulturowych, ekonomicznych i innych stwierdzenie to nie może być potraktowane jako aksjomat. Dopuszczenie pewnej dozy niepewności co do przyszłej kondycji rodziny nie oznacza wcale, że ulegnie ona osłabieniu. Jest raczej wyrazem roztropności czy ostrożności w prognozowaniu – struktury grupy rodzinnej i realizowanych przez nią funkcji, miejsca tzw. wartości rodzinnych w systemie aksjologicznym oraz ich wpływu na zachowanie człowieka.

BIBLIOGRAFIA

- D y c z e w s k i L., Rodzina pochodzenia wzorem własnej rodziny w świadomości młodzieży, w: Problemy współczesnej młodzieży w ujęciu nauk społecznych, red. F. W. Wawro, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007, s. 47-60.
- F a t y g a B., Młodość bez skrzydeł. Nastolatki w małym mieście. Raport z badań i diagnoza sytuacji społeczno-kulturalnej, Warszawa: ISNS UW 2001.
- F e l i k s i a k M., R o g u s k a B., Dom rodzinny, rodzice i rówieśnicy w opiniach młodego pokolenia Polaków, w: *Opinie i diagnozy*, nr 13: Młodzież 2008, Warszawa: CBOS 2009, s. 99-114.
- G i u s s a n i L., Śladami chrześcijańskiego doświadczenia, przeł. M. Kluza, Warszawa-Kraków: „Michalineum” 1988.
- Komunikat CBOS, Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie, BS/33/2013.
- Komunikat CBOS, Wzory i autorytety Polaków, BS/134/2009.

Organization and Change, New York: Jossey-Bass Inc Pub 1968, s. 160) oraz Jan Turowski, który odwołując się do poglądów Rokeacha twierdzi, że wartości zinternalizowane przez jednostkę nie stanowią jakiejś spójnej, zhierarchizowanej struktury, a wręcz przeciwnie – niejednokrotnie pozostają ze sobą w konflikcie, współistnieją w osobowości człowieka pomimo swej sprzeczności: jedne są dominujące, a inne przytłumione i w różnych sytuacjach życiowych wpływają na zachowanie człowieka (J. T u r o w s k i, *Socjologia: wielkie struktury społeczne*, Lublin: TN KUL 1994, s. 69). Nie ma zatem między nimi idealnej zgodności, co skutkuje rozbieżnością w prezentowanych postawach.

- Komunikat CBOS, Zainteresowania, wzory i autorytety młodzieży, BS/353/62/1992.
- K o r n b l u m W., *Sociology in a Changing World*, New York: Holt, Rinehart and Winston, Inc. 1988.
- K w a k A., *Rodzina w dobie przemian: małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 2005.
- Ł a p i ń s k a R., M. Ż e b r o w s k a, *Wiek dorastania*, w: *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, red. M. Żebrowska, Warszawa: PWN 1976, s. 667-767.
- Ł u c z y ń s k i A., *Autorytet rodziców a styl i jakość życia współczesnej rodziny*, w: *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, red. J. Daszykowska, M. Rewera, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 2010, s. 143-160.
- M a r i a ń s k i J., *Emigracja z Kościoła: religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008.
- M a r i a ń s k i J., *Kryzys moralny czy transformacja wartości?: studium socjologiczne*, Lublin: TN KUL 2001.
- M a r i a ń s k i J., *Między sekularyzacją i ewangelizacją: wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*, Lublin: TN KUL 2003.
- M a r i a ń s k i J., *Przemiany moralności polskich maturzystów w latach 1994-2009: studium socjologiczne*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011.
- M ą d r z y c k i T., *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1977.
- M i l i g r a m S., *Posłuszeństwo wobec autorytetu*, przeł. M. Hołda, Kraków: Wydawnictwo WAM 2008.
- P o c i e j B., *Potrzeba wielkich autorytetów*, „Ethos” 1997, nr 1(37), s. 176-178.
- R e w e r a M., *Autorytety w świadomości młodzieży licealnej*, Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie 2008.
- Rocznik Demograficzny*, Warszawa: GUS 2012.
- R y n i o A., *Autorytet osób znaczących w kształtowaniu osobowości dojrzałej*, „Ethos” 1997, nr 1(37), s. 121-129.
- R o g u s k a B., F e l i k s i a k M., *Dom rodzinny, rodzice i rówieśnicy w opiniach młodego pokolenia Polaków*, w: *Opinie i Diagnozy*, nr 19: *Młodzież 2010*, Warszawa: CBOS 2011, s. 88-102.
- R o k e a c h M., *Beliefs, Attitudes and Values: A Theory of Organization and Change*, New York: Jossey-Bass Inc Pub 1968.
- S t y k J., *Orientacje wartościujące współczesnej młodzieży polskiej*, w: *Problemy współczesnej młodzieży w ujęciu nauk społecznych*, red. F. W. Wawro, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007, s. 29-35.
- S z l e n d a k T., *Socjologia rodziny: ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2011.
- S z t o m p k a P., *Socjologia: analiza społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2009.
- S z y m a ń s k i M., *Młodzież wobec wartości: próba diagnozy*, Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych 2000.
- T u r o w s k i J., *Socjologia: małe struktury społeczne*, Lublin: TN KUL 1993.
- T u r o w s k i J., *Socjologia: wielkie struktury społeczne*, Lublin: TN KUL 1994.

- W e j l a n d A. P., Autorytet rodziców i rodzinna wspólnota wartości, „Studia Socjologiczne” 1970, nr 3(38), s. 117-144.
- W i ę c k i e w i c z B., Rodzina i jej przemiany w ponowoczesnym świecie, w: Medzi modernou a postmodernou IV. Súžazivosž ako kultúrotvorný fenomén – limity efektivity, red. M. Laèný, V. Dudinský, Prešov: Prešovská Univerzita v Prešove 2008, s. 435-444.

THE YOUTH ON SIGNIFICANT PERSONS IN THE SURROUNDING SOCIAL SPACE

S u m m a r y

This paper herein focuses on the young people perception of the nearest significant social space, especially the family environment, parents and siblings, as well – peers (peer group). Firstly, the assessment of the youth on their relationship with parents and siblings was shown, then – the participation of family members and peers in solving the problems of young people and the impact of the circle of family and peers onto their attitudes and life choices. There has also been undertaken the problem of parental authority. The basis for the analyzes were the research results from national surveys and from those carried out on purposive samples. The study period included the last two decades, i.e. the period from the beginning of the nineties of the last century to 2012. In light of these findings it can be concluded that the significant people in close social space for young people are members of the family (especially they mother, but also they father, to a lesser extent, siblings) and peer groups (friends, colleagues, and boyfriends/girlfriends). They give young people the emotional support and the environment on which they can rely in dealing with the problems, choices and decisions in life.

Słowa kluczowe: osoby znaczące, rodzice, rodzeństwo, grupa rówieśnicza, młodzież, autorytet rodziców.

Key words: significant persons, parents, siblings, a peer group, youth, parental authority.